

Rosyjska presja gospodarcza na Ukrainę

Agata Wierzbowska-Miazga, Arkadiusz Sarna

W ubiegłym tygodniu Rosja nasiliła presję gospodarczą na Ukrainę. Zapowiedziano drastyczne podwyżki cen gazu i zaliczono w poczet ukraińskiego zadłużenia dotychczasowe preferencje cenowe na zakup surowca. Pojawiły się sygnały ograniczenia ukraińskiego eksportu do Rosji. Ukraińscy oligarchowie, którzy opowiedzieli się po stronie nowych władz w Kijowie, tracą swoje biznesy w Rosji. Sięgając po raz kolejny po narzędzia nacisku ekonomicznego w relacjach z Kijowem, Moskwa chce wzmocnić presję na nowe władze ukraińskie i zmusić je do zgody na przyjęcie rosyjskich warunków zakończenia kryzysu rosyjsko-ukraińskiego. Rosja liczy, że instrumenty gospodarcze skłonią przynajmniej część wielkiego ukraińskiego biznesu do działań na rzecz realizacji postulatów Moskwy. Rosyjskie sankcje gospodarcze stanowią olbrzymie wyzwanie dla Ukrainy, której gospodarka znajduje się w recesji od dwóch lat. Bez wsparcia z zewnątrz Kijów nie będzie w stanie poradzić sobie z presją ekonomiczną.

Działania Rosji wobec Ukrainy

Rzecznik prezydenta Putina Dmitrij Pieskow oznajmił 21 marca, że po przyłączeniu Krymu do Rosji zniżka na gaz dla Ukrainy przyznana w 2010 roku na mocy tzw. porozumień charkowskich w zamian za stacjonowanie na Krymie rosyjskiej Floty Czarnomorskiej, nie będzie dłużej obowiązywać. Od 1 kwietnia 2014 roku przestaje również obowiązywać ulga na ceny gazu przyznana Ukrainie 17 grudnia ub.r. W rezultacie zniesienia obu zniżek Rosja może zażądać od Ukrainy nawet 500 USD za 1000 m³ surowca (wobec obowiązującej w pierwszym kwartale br. ceny 268,5 USD za 1000 m³).

Jednocześnie premier Dmitrij Miedwiediew stwierdził podczas posiedzenia Rady Bezpieczeństwa Federacji Rosyjskiej 21 marca, że Ukraina jest wobec Rosji zadłużona łącznie na 16 mld USD – w tym 3 mld USD, za które Rosja wykupiła w grudniu ub.r. ukraińskie obligacje skarbowe oraz ok. 2 mld zaległości w płatnościach za gaz, pozostałe 11 mld USD to wartość zniżek cen na gaz, które Rosja przyznała Ukrainie na mocy porozumień charkowskich od 2010 roku, a które teraz podlegać powinny zwrotowi w związku z przerwaniem obowiązywania umowy w wyniku aneksji Krymu.

Z kolei według strony ukraińskiej 20 marca na kilka godzin rosyjskie służby celne wstrzymały odprawy ciężarówek przewożących towary pochodzenia ukraińskiego. Federalna Służba Celną Rosji zdementowała te doniesienia, jednak poinformowała, że nasiliła kontrolę celną towarów ukraińskich w związku z informacjami o próbach przewozu towarów niedopuszczonych do eksportu, w tym broni.

Nasiloną kontrolę towarów spożywczych (zwłaszcza mięsa i produktów pochodzenia mięsnego) prowadzi na granicy ukraińsko-rosyjskiej także Federalna Służba Nadzoru Weterynaryjnego i Fitosanitarnego Federacji Rosyjskiej (Rossielchoznadzor). Zgodnie z oświadczeniem jej przedstawiciela Aleksieja Aleksiejenki zaostrenie kontroli przez stronę rosyjską jest konieczne w związku z osłabieniem kontroli przez ukraińską służbę weterynaryjną, na co wpływ miały wydarzenia i niepokoje w kraju.

Działania Rosji wobec oligarchów ukraińskich

Poza stosowaniem presji handlowej i energetycznej, na co ukraińska gospodarka jest szczególnie dziś wrażliwa, Rosja uderza w interesy wielkiego ukraińskiego biznesu, który częściowo zaangażował się po stronie obecnego rządu w Kijowie. Na początku marca rosyjski Bank Centralny wprowadził tymczasowy zarząd do Moskomprywatbanku, podmiotu należącego do ukraińskiego oligarchy Ihora Kołomojskiego – wkrótce po tym, jak Kołomojski na prośbę nowych władz w Kijowie objął stanowisko szefa dniproperetrowskiej administracji państwowej oraz krytycznie wypowiedział się o rosyjskiej polityce wobec Ukrainy. 14 marca aresztowane zostały w rosyjskich bankach konta należącej do Petra Poroszenki firmy Roshen (miało się na nich znajdować ok. 48 mln USD). Poroszenko wspierał finansowo Majdan i współpracował z Arsenijem Jaceniukiem przy tworzeniu rządu. Produkcja Roshen objęta była zakazem importu do Rosji od lipca 2013 roku. Na rynek rosyjski produkowały jednak dwie fabryki tego koncernu zlokalizowane w rosyjskim obwodzie lipieckim. Blokada kont zmusiła firmę do wstrzymania budowy trzeciej fabryki. 20 marca także działające fabryki zmuszone zostały do zawieszenia na czas nieokreślony produkcji w związku z inspekcjami organów kontrolnych i postępowaniem karnym wszczętym z powództwa rosyjskiej firmy cukierniczej Obiedinionnyje Konditiry.

Cele Rosji

Rosja zdecydowała się sięgnąć po raz kolejny po narzędzia presji ekonomicznej na Kijów wobec coraz wyraźniejszego fiasza prorosyjskich protestów w południowej i wschodniej Ukrainie. Moskwa liczyła, że poprzez zaktivizowanie środowisk prorosyjskich podnoszących hasła separatystyczne i destabilizujących sytuację w regionach uda jej się wyrzucić presję na władze w Kijowie, co skłoni je do podjęcia dialogu z Rosją na rosyjskich warunkach. Prowadzone przez stronę rosyjską działania dywersyjne i intensywna kampania propagandowa, których celem było wzbudzenie „prorosyjskich rewolucji”, nie przyniosły spodziewanych efektów.

Rosja nasila presję na władze w Kijowie, chcąc zmusić je do przyjęcia rozwiązań ustrojowych proponowanych przez Rosję, które zapewniłyby Moskwie kontrolę nad Ukrainą i jej pozostawanie w rosyjskiej strefie wpływów. Presja finansowa, która powstaje w wyniku drastycznych podwyżek cen gazu i zaliczenia w poczet długów przyznanych wcześniej zniżek na zakup gazu, ma zniwelować pozytywny efekt wsparcia, które zaoferowały Ukrainie państwa zachodnie. Jednocześnie narzucone przez Rosję wysokie ceny gazu spowodują najprawdopodobniej gwałtowne narastanie zadłużenia Ukrainy wobec Rosji, wzmacniając możliwości rosyjskiej presji na Kijów. Mogą być m.in. pretekstem do szantażowania przerwaniem dostaw gazu.

Ograniczenia eksportu mają charakter ostrzegawczy, demonstrujący możliwy rozwój wydarzeń w przyszłości, w przypadku dalszego oporu władz w Kijowie wobec przyjęcia rosyjskich warunków uregulowania kryzysu. Celem tych działań poza bezpośrednią presją na władze może być też chęć oddziaływania na biznes ukraiński, by włączyć go w lobbing na rzecz porozumienia z Rosją.

Jednocześnie poprzez punktowe sankcje wymierzone w konkretnych oligarchów ukraińskich Rosja uderza w osoby, które najbardziej zaangażowały się we wsparcie Majdanu i nowych władz w Kijowie. Sankcje mają być dla nich karą oraz ostrzeżeniem dla pozostałych przedstawicieli biznesu, z których większość nie opowiedziała się wyraźnie po żadnej ze stron konfliktu rosyjsko-ukraińskiego.

Na rosyjską politykę szczególnie wrażliwy jest ukraiński biznes obecny na Krymie – znaczące aktywa posiadają tam m.in. Dmytro Firtasz (został zatrzymany 13 marca w Austrii na wniosek Stanów Zjednoczonych), Andrij Klujew, Ihor Kołomojski (jego Prywatbank zainwestował w budowę sieci bankowej i w wydane kredyty około 1 mld USD) i przede wszystkim Rinat Achmetow, do którego należy m.in. główny miejscowy dystrybutor energii elektrycznej Krymenergo oraz porty morskie. Istotne znaczenie ma dla Rosji zwłaszcza postawa Rinata Achmetowa, który dzięki swojej pozycji we wschodniej Ukrainie może okazać się postacią kluczową dla rozwoju wydarzeń w tym regionie.

Skutki rosyjskiej presji handlowej...

Rosyjskie restrykcje gospodarcze stanowią wielkie zagrożenie dla ukraińskiej gospodarki, znajdującej się od niemal dwóch lat w recesji. Ograniczenia w imporcie z Ukrainy, zintensyfikowane przez Moskwę już w 2013 roku, wpływają na głęboki spadek ukraińskiego eksportu do Rosji, pozostającej najważniejszym partnerem handlowym Ukrainy. Wprawdzie wzajemna wymiana towarowa systematycznie maleje już od dwóch lat, jednak prawdziwe załamanie nastąpiło na początku 2014 roku. Według ukraińskiej służby statystycznej eksport z Ukrainy do Rosji spadł w styczniu br. aż o 32,6% (import o 12,2%), wobec spadku eksportu do Rosji w całym 2013 roku o 14,6% (importu: o 15,3%). Dramatyczny spadek eksportu do Rosji w styczniu zapewne utrzyma się w kolejnych miesiącach br., co istotnie wpłynie na wyniki gospodarki (według ministra finansów Ołeksandra Szłapaka, Ukraina odnotuje w bieżącym roku spadek PKB na poziomie 3%). Ograniczenie zamówień z Federacji Rosyjskiej jest szczególnie odczuwalne w gospodarce bardziej uprzemysłowionego wschodu Ukrainy.

... i gazowej

Decyzja Moskwy o likwidacji ulg w cenie gazu dla Ukrainy spowodować może ogromny wzrost kosztów importu surowca (o co najmniej 74,5%). Będzie to kolejny cios w przeżywającą od niemal dwóch lat recesję ukraińską gospodarkę oraz w ukraiński budżet, z którego pochodziło w ostatnim czasie gros środków na opłatę importowanego gazu. Brak środków na opłatę sprowadzanego z Rosji surowca (związany m.in. z zaległościami krajowych odbiorców końcowych gazu wobec państwowego importera, koncernu NAK Naftohaz Ukrainy) spowodował bardzo znaczącą redukcję importu rosyjskiego gazu w pierwszych miesiącach roku (pod koniec lutego dzienny poziom importu surowca z Rosji był

pięciokrotnie niższy niż przed rokiem). Ograniczenie importu kompensowane było znaczącym wzrostem wykorzystania zapasów gazu z ukraińskich podziemnych magazynów. Tylko w ciągu dwudziestu dni (20 lutego – 9 marca) z magazynów pobrano 4 mld m³ surowca, co oznaczało zmniejszenie zapasów o ponad 1/3, do ok. 7,5 mld m³. Ponieważ z tej ilości 4,8 mld m³ stanowi tzw. gaz buforowy, którego pobór może doprowadzić do uszkodzenia magazynów, a ok. 1 mld m³ surowca zgromadzone zostało w magazynie Glebowskiem na Krymie, Ukraina stanęła w obliczu wyczerpania zapasów gazu, co może nastąpić jeszcze w pierwszej połowie kwietnia.

W sytuacji możliwego skokowego wzrostu ceny rosyjskiego gazu Ukraina rozważa wznowienie importu gazu zza zachodniej granicy (w ramach tzw. rewर्सu), realizowanego w 2013 roku. Import z Europy nie stanowi jednak realnej alternatywy dla dostaw gazpromowskich (obecne techniczne możliwości pozwalają na import z Polski i Węgier maksymalnie 4,8 mld m³ gazu rocznie). Przełomem mogłoby być dopiero uruchomienie dostaw ze Słowacji, co wymaga jednak budowy obwodnicy gazowej, omijającej kontrolowane przez Gazprom główne łączy słowacko-ukraińskie (jesienią ub.r. rozmawiano o budowie takiego łącznika, o przepustowości 10 mld m³). Import gazu z Europy na maksymalnie możliwym obecnie poziomie, wraz z krajowym wydobyciem (ok. 20–21 mld m³ rocznie) nie wystarczą do zaspokojenia krajowego zapotrzebowania (w 2013 roku spadło ono do 50,4 mld m³), tym bardziej że przed kolejnym sezonem zimowym Ukraina musi uzupełnić swoje niemal puste dziś podziemne magazyny.

Władze w Kijowie nie uznają zaprezentowanego przez Rosję stanowiska w sprawie nieważności umowy charkowskiej. Nie mając jednak jasnej i spójnej strategii działania wobec szantażu ekonomicznego ze strony Moskwy, skupiają się na reagowaniu na fakty dokonane przez Rosję. Wobec wzmagającej się rosyjskiej presji Kijów liczy przede wszystkim na pomoc Zachodu. Komisja Europejska wspiera projekt uruchomienia rewर्सu gazu ze Słowacji, jednak perspektywa ewentualnych znaczących dostaw gazu na Ukrainę z tego kierunku pozostaje niepewna (Słowacy chcą gwarancji, że Ukraina będzie odbierać gaz tym połączeniem i płacić za tranzyt). W obecnej sytuacji kluczowe dla Ukrainy wydaje się osiągnięcie porozumienia z MFW w sprawie szybkiego uzyskania nowego wielomiliardowego programu kredytowego oraz efektywne zagospodarowanie tych i innych środków pomocowych, oferowanych Kijowowi przez UE, poszczególne państwa i międzynarodowe instytucje finansowe.